

R A P O R T O R G A N I Z A C Y J N Y

L. dz. 1226.

za miesiąc czerwiec i lipiec 1942r.

I. OBSADA PERSONALNA

Personel stały.

a) Kierownictwo "SALVADOR"

1. Kierownik - bez zmian
2. STEMPOWSKI Jeremi, pseudonim JUNOSZA, maszynista .

b) Placówki

1. SAN ANTONIO:

Od dnia 1 lipca z siedzibą w Buenos Aires, znajduje się w stanie organizacyjnym. Pokrywki i adresy zamelduję w raporcie organizacyjnym za miesiąc sierpień b.r.

W tymże raporcie zamelduję szczegółową sieć agentów i informatorów tej placówki oraz jej możliwości na przyszłość.

Czasowym kierownikiem San Antonio jest Dr. CIECHANOW Roman, pseudonim KORSAK, Nr. ewidencyjny 5152 (był kierownikiem placówki w Montevideo).

Głównym zadaniem Dr. Ciechanowa w obecnej chwili jest zorganizować nową sieć agentów i informatorów płatnych oraz sieć towarzyską na terenie Buenos Aires, co jest już w trakcie końcowej realizacji i najpóźniej z dniem 1 go września b.r. placówka San Antonio powinna dawać pozytywne wyniki.

Placówka ta oparta jest i organizowana na podstawach:

pokrywki - prywatne: biuro porad prawnych, dziennikarstwo i Ska wyrabiania obywatelstwa, paszportów, tudzież szmuglowania pieniędzy;

wszyscy agenci i informatorzy będą cudzoziemcami (nie polakami), np. argentyńscy, hiszpanie, włosi, Niemcy, Czesi, Żydzi i Ukraińcy;

w razie ostatecznej konieczności - kierownik placówki rozpowa- dać będzie "legendę", że pracuje dla Stanisławskich.

2. SABANILLA:

Wobec przedstawienia bezpośrednio do Ekspozytury raportów organizacyjnych tej placówki, nie będę ich tu powtarzał.

W czasie mojego pobytu w Rio i szczegółowej kontroli działalności kierownika placówki SABANILLA - stwierdziłem, że:

a) jest on wybitnie karny i lojalny tak wobec każdego przełożonego, jak i wobec obecnego Rządu R.P.;

b) jest on wybitnie ofiarny w pracy i naszej służbie bez zastrzeżeń oddany. Mało jest dzisiaj Polaków z takim poświęceniem i abnegacją pracujących w imię idei i polskiego udziału w toczącej się wojnie. Jest on, moim zdaniem, b. zdolną i wartościową jednostką w naszej służbie i uważam, że się na obecnym stanowisku marnuje.

Dlatego gorąco proszę Pana Pułkownika o oddanie do mojej dyspozycji Schulza po przyjeździe do Rio por. PAWŁOWICZA.

Szulza użyłbym wtedy na mojego zastępcę, którego brak b. odczuwam, zwłaszcza kiedy wyjeżdżam w teren.

Niezależnie od tego, iż chciałbym mieć Schulza u siebie, polecam go i Panu Pułkownikowi do Ekspozytury. Będzie miał Pan Pułkownik z niego wielką pomoc i doskonałego pomocnika do poważnych spraw.

c) proszę o zwrócenie uwagi na jego dotychczasowe wyniki pracy i

1226

opracowywanie raportów, pomimo że warunki pracy i sytuacja jego - są niewspółmiernie ciężkie i bez precedensu.

Według mojego zdania i opinii, placówka SABANILLA oddawać będzie cenne i pożyteczne usługi wtedy, kiedy z jednej strony Schulz uzyska swobodę ruchów i będzie mógł wyjechać w teren (chodzi tu o otrzymanie duplikatów skradzionych mu dowodów osobistych), a z drugiej strony - jeżeli uda się Panu Pułkownikowi pokonać te trudności (Poselstwo, Attachat), o których tak ja jak i Schulz - meldowaliśmy z Rio.

Jeżeli chodzi o por. B. Pawłowicza, to przygotowałem mu dobrze grunt i teren i poza normalnymi trudnościami (niestety, ze strony czynników oficjalnych) nie powinien napotkać na specjalne przeszkody.

Uważam za mój obowiązek zameldować Panu Pułkownikowi, iż według zebranych przeze mnie opinii - nie jest to człowiek, na którego mógłby Pan Pułkownik 100% liczyć pod względem organizacyjnym, wydajności i wyników w pracy i znajomości terenu.

Zarządzenie Pana Pułkownika podporządkowania "SABANILLA" w przyszłości bezpośrednio Ekspozyturze - uważam za jedyne i celowe wyjście z obecnej sytuacji, ze względu na trudności komunikacyjne. Dobro służby bezwzględnie tylko na tej kombinacji zyska.

Natomiast nie wyobrażam sobie możliwości nie tylko podporządkowania SPRYCIARZA PAWŁOWICZOWI, ale nawet rzetelnej i lojalnej współpracy i to z winy spryciarza. Jest on bowiem - jak o tym szczegółowo meldowałem z Rio - nie tylko uzależniony finansowo i pod względem osobistych korzyści (karjera) na przyszłość od Tomaszewskich, ale ma ponadto ambicję działać samodzielnie i niezależnie.

Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że Spryciarz nie ma żadnych tajemnic wobec Tomaszewskich i że naodwrot - Tomaszewscy wszystko mówią Spryciarzowi, co się tyczy jego (Spryciarza) osoby, np. nieufność do S. Centrali, rzekome "świństwa" w Lizbonie przeciwko Spryciarzowi robione przez nas i t.d.

Powyższe stwierdziłem osobiście w Rio.

3. SINALCA:

Kierownik - bez zmian. Pokrywk:

a) osobisty sekretarz Posła R.P. ;

b) handel surowcami z U.S.A. i W. Brytanią ;

c) dziennikarstwo (korespondent pism polskich do Londynu i N. Yorku)
Z uwagi na rozmach w organizowaniu sieci informacyjnej oraz wykazywanej energii i ofiarnej pracy, a przede wszystkim z uwagi na coraz lepsze wyniki pracy, podniosłem STANISŁAWSKIEMU pobory z dniem 1 września b.r. do 300 pezów argent. miesięcznie, ażeby całkowicie uniezależnić go materialnie i dać możliwości poświęcenia się wyłącznie naszej pracy.

Widzę też konieczność podwyższenia wydatków wywiadowczych do kwoty 500 pezów argent. miesięcznie, ale narazie nie pozwala mi na to mój budżet.

Jeżeli chodzi o wyniki pracy, to SINALCA dzięki dopiero od 1 maja b.r. Trzeba też brać pod uwagę, że tak kierownik placówki, jak i wszyscy jego informatorzy - nie są fachowcami, a ponadto trudności komunikacyjne nie pozwalają na należyte kierowanie i nastawianie pracy.

Dlatego uważam za konieczne bezpośrednie od czasu do czasu kontakty (odprawy) pomiędzy kierownictwem SALVADOR a kierownikiem SINALCĄ.

Na podstawie dotychczasowych wyników pracy SINALCA i jej sieci informacyjnej - placówka ta w najbliższej przyszłości będzie dawać b. cenne usługi.

4. SAMBRERETE:

Z dniem 1 lipca b.r. kierownictwo placówki SAMBRERETE w Montevideo powierzyłem naszemu Konsulowi Honorowemu MAKOWSKIEMU Józefowi. Pokrywkami

Węda:

- a) Konsulat;
- b) Bank, w którym pracuje i gdzie jest inspektorem oraz agentem ubezpieczeniowym z ramienia tegoż Banku.

Z uwagi na to, że Makowski (b. leg. z I ej Brygady i mój frontowy kolega z Legionów) przebywa w Urugwaju 14 lat, jest ożeniony z urugwajką, córką b. senatora i posiada dobre i rozległe stosunki towarzyskie, - może oddać poważne korzyści. W ciągu lipca b.r. jednak nic nie dał. Organizuje dopiero sieć informacyjną. Jest trochę leniwy i bez zbytniego entuzjazmu odnosi się do poczynań Londynu - i dlatego przez obecnych tu nowych zbawców Ojczyzny odsądzony jest od czci i wiary, a przedewszystkiem oficjalnie zwalczany przez ROZWADOWSKIEGO, obecnego Chargé d'Affaires w Montevideo.

Placówka w Montevideo wcześniej jak za 3 do 4 miesięcy nie będzie dawała poważniejszych wyników. Makowski posiada bezpośredni kontakt z miejscowymi Tomaszewskimi (był już przez 6 miesięcy moją skrzynką pocztową) i żyje z nimi na stopie towarzyskiej.

Umówiłem się z Makowskim, że będzie narazie otrzymywał po 150 pezów argent. tytułem zwrotu kosztów technicznych. Uważam tę kwotę jednak jako wynagrodzenie za jego pracę. Makowski nie chce osobiście kwitować zadnych pieniędzy. Ponadto przeznaczam 250 pezów argent. miesięcznie na wydatki wywiadowcze w Urugwaju.

II. SIEĆ AGENTÓW I INFORMATORÓW.

a) Kierownictwa SALVADOR.

Z dotychczasowym agentem KOTKOWSKIM zerwałem stosunki służbowe; z dniem 1 lipca b.r. przestał dla mnie pracować. Wyjechał do Brazylii, gdzie przebywa w Rio. Nie przedstawia już dla nas żadnej wartości. Naciąga ludzi na pieniądze i buja.

Nie posiadam w obecnej chwili żadnego poważnego agenta ani informatora. Poszukuję ich.

b) Placówek

1. SAN ANTONIO

Szczegółowo zamelduję w raporcie za miesiąc sierpień b.r.

2. SABANILLA

Kierownik tej placówki przedstawił już Ekspozyturze (L.Dz.1/42 z dnia 2 lipca 1942 r.) wykaz agentów i informatorów w swoim raporcie za miesiąc czerwiec, omawiając ich wyniki pracy i możliwości na przyszłość.

Na podstawie przeprowadzonych badań w czasie mojego pobytu w Rio melduję:

a) agent UNIKOWSKI Maks Mordka, pseudonim MAKOWSKI, Nr. ew. 5185. Podejrzewam go o pracę dla kilku wywiadów aljanckich za pieniądze (np. dla belgów). Jest to zawodowiec i potrzebujący pieniędzy. Bez skrupułów i jakiegokolwiek ideologii. Ponadto jest on członkiem czarnych giełd i "geszefciarzem" od różnych interesów zarobkowych;

b) wszyscy trzej portjerzy w hotelach: Gloria, Copacabana i Riviera - b. pożyteczni. Niestety, omal wszystkie wywiady w Rio polują na nich a nawet nasi oficjalni przedstawiciele (Attachat, Rekrutacja i Sekretarz Poselstwa). Chcą mieć GLICENSZTEINA Mieczysława, Nr. ew. 5186 - wyłącznie dla siebie z tego powodu, że jest w wieku poborowym i można wezwać go do wojska, a więc wywierają pewną presję na niego.

Nie jestem pewny zresztą, czy przy tak skromnym naszym wyposażeniu będziemy mogli długo ich utrzymać, albo czy już nie sprzedają swych

wiadomości innym wywiadam.

Np. SPRYCIARZ bardzoby chciał mieć wyłącznie dla siebie Glicenszteina i specjalnie o to zabiega;

c) najlepszym i najpewniejszym informatorem świadomym i ideowym placówki SABANILLA jest RYDER Kazimierz, pseudonim BOLESŁAW, Nr. ew. 5138. Niestety, i w tym wypadku nasze wojskowe czynniki w Rio chcą go wykoryzystać wyłącznie dla siebie. Niepowetowana to strata dla nas. Zeby tak można zabronić Attachatowi i Rekrutacyjnemu wtrącanie się do naszych informatorów, a nawet wprost nakazać przekazywania nam wszystkich pozytecznych informatorów do wyłącznej naszej dyspozycji.

Pozostali informatorzy SABANILLA - to aczkolwiek wartościowi i pozyteczni - tem niemniej nie kierownikowi Sabanilla dają pierwsze informacje, ale dopiero po opowiedzeniu ich Posłowi, Attaché, Rekrutacyjnemu a nawet anglikom lub amerykanom.

3. SINALCA

A. Informatorzy ideowi świadomi:

1. POZNAŃSKI Józef, Nr. ew. 5170, informator świadomy ideowy. Jest on majorem rezerwy W.P. Był w korpusie kontrolerów M.S. Wojsk. Miał pracować w O.II. Przed wojną był urzędnikiem w Ministerstwie Komunikacji. Ewakuowany do Rumunji, wyjechał do Palestyny, skąd via Afryka Południowa przyjechał do Chile. Ożeniony jest z córką emigranta polskiego w Chile i mieszka obecnie u teścia, w centrum roboty niemieckiej, na południu Chile, w Temuco. Zona Poznańskiego spokrewniona jest z wieloma wybitnie nazistowskimi rodzinami, z którymi utrzymuje bliskie stosunki. Teść Poznańskiego posiada kawiarnię, gdzie Poznański jest administratorem, a w której gośćmi są przeważnie Niemcy. Stąd informacje Poznańskiego są i będą b. cenne.

Polecikem Poznańskiemu następujące zadania:

- a) zbierać wyczerpujące informacje o wywiadzie i kontrwywiadzie osiowym na Południu Chile;
- b) rozpracować szczegółowo niemieckie tajne organizacje;
- c) szukać niemieckich radjostacji i składów broni;
- d) badać drobiazgowo przygotowywania niemieckie do puczu, na wypadek desantów japońskich;
- e) szukać stacji zaopatrzeniowych w gazolinę i żywność dla okrętów podwodnych Osi.

2. WOLF Joachim, lekarz medycyny, wyznania mojżeszowego, z pochodzenia obywatel polski - obecnie - obywatel chilijski. Lekarz na statkach chilijskich linii Cia Maritima Chilena (Cia Sudamericana de Vapores). Narazie odbywa rejsy z Chile via Peru do Ecuadoru. W najbliższym czasie będzie na statkach, jeżdżących do U.S.A.

Jest on świadomym ideowym informatorem. Pseudonim SOKOŁ Leon, Nr. ew. 5171.

3. JEDRZEJEWSKI Roman, obywatel polski, Nr. ew. 5172, kelner na lotnisku cywilnym i wojskowym w Santiago.

4. MAY Jan, z pochodzenia Polak, obywatel chilijski, zajmuje się handlem win, stąd stale jeździ po wszystkich prowincjach Chile.

5. LUFT Dawid, inżynier, obywatel polski, wyznania mojżeszowego, lat 40, eksporter skór do U.S.A. Odbywa częste podróże po Chile i sąsiednich krajach.

6. GOZDZIEWICZ Hieronim Dr., ksiądz, obywatel polski, uchodźca z Bydgoszczy. Obecnie profesor Seminarjum Duchownego w Concepción. Jest równocześnie proboszczem parafji włoskiej.

7. SKOWRONEK Jan Dr., ksiądz, uchodźca ze Śląska. Obecnie profesor Seminarjum Duchownego w Concepción.

8. WÓJCICKI Szymon, ksiądz, obywatel polski, salezjanin w Valparaiso.

B. Informatorzy nieświadomi:

9. HERRERA Olga, obywatelka chilijska, Nr. ew. 5173. Jest osobistą sekretarką Ministra Spraw Wewnętrznych. Herrera ułatwia nawiązywanie stosunków towarzyskich z oficerami żandarmerji i komisarzami policji, a ponadto - z wysokimi urzędnikami Ministerstwa od spraw politycznych i politycznych. Jest zaprzyjaźnioną z żoną Rólskiego i wszystko opowiada, co się dzieje w Ministerstwie i w Radzie Ministrów. Najcenniejszy to informator na przyszłość.

10. Dr. LINTZ Ludwig, Niemiec, prezes "wolnych Niemców" w Chile

11. RAFAŁOWICZ Załman, inż., wyznania mojżeszowego, obywatel polski. Jest on szefem technicznym w Centrali telefonów w Santiago.

Wykaz powyższy nie wyczerpuje sieci informacyjnej i towarzyskiej, co omówię w następnych raportach organizacyjnych.

III. SIEĆ TOWARZYSKA

IV. OPANOWANIE TERENU

Wobec mojej 6 tygodniowej nieobecności oraz stanu organizacyjnego SAN ANTONIO i nieotrzymania raportu organizacyjnego za czerwiec i lipiec b.r. z Sinalca - nic konkretnego nie mogę zameldować w tej sprawie.

V. WYNIKI PRACY

- a) SABANILLA - dobre;
- b) SINALCA - dobre;
- c) SAN ANTONIO - niedostateczne;
- d) SAMBRERETE - " "

VI. TRUDNOŚCI I PROŚBY

Trudności moje i warunki, w jakich pracuję, omówiłem szczegółowo w raporcie z Rio de Janeiro L.Dz. 53/42 z dn. 8 lipca 1942 r. i w liście prywatnym do Pana Pułkownika z dnia 13 lipca 1942 r.

Melduję ponadto, że dla usprawnienia służby i biegu pracy są konieczne od czasu do czasu osobiste i bezpośrednie odprawy z kierownikami placówek; jest to tem konieczniejsze, że poczta zbyt długo idzie i że piśmienniczo nie da się wszystkiego omówić.

Np. wyjazd mój do Rio jest tego najlepszym przykładem, co oznacza bezpośredni kontakt i jak to wpływa dodatnio na dobro służby i jak us-

prawna sporządzenie raportów, meldunków i t.d.

Potrzebuję koniecznie bezpośredniego kontaktu z kierownikiem placówki SINALCA dla usprawnienia bieżących spraw kancelaryjnych, i opracowywań raportów i meldunków, a specjalnie rozliczeń z zaliczek, co mocno szwankuje.

Proszę więc Pana Pułkownika o zgodę albo na przyjazd Stanisławskiego do Buenos Aires, albo na wyjazd mój do Chile.

Proszę również o zgodę na przyszłość na posługiwanie się samolotem, jako środkiem komunikacyjnym, a nie statkami lub koleją. Chodzi mi bowiem o czas i zmęczenie, zwłaszcza przy korzystaniu z tutejszych kolei. Wyższą opłatę za samoloty wyrównają djety - z powodu krótszego czasu podróży.

VI. SPRAWY BUDŻETOWE

Wszystkie moje dotychczasowe budżety, przedstawiane Panu Pułkownikowi, okazały się w praktyce nierealne.

W miarę bowiem rozbudowy sieci w terenie - zwiększają się i wydatki, a ponadto dotychczas wyzyskiwałem wszystkich moich stałych pracowników pod względem ich uposażenia

Znana jest bowiem zasada, że im lepiej jest pracownik wynagradzany, tem chętniej i lepiej pracuje. Stąd musiałem podnieść uposażenia do 400 pezów miesięcznie Schulzowi i Dr. Ciechanowowi, a Stanisławskiemu (od 1 września b.r.) do 300 pezów. Brałem też pod uwagę wzrost drożyzny.

Praca kancelaryjna i manipulacyjna w kierownictwie SALVADOR tak się powiększyła, że nie jestem w stanie sam jeden wszystkich czynności kancelaryjnych wykonać, i dlatego zmuszony byłem zaangażować na stałe Stempowskiego J., w charakterze maszynisty i kierownika kancelarji - z pensją 400 pezów miesięcznie. Dotychczas Stempowski pisał tylko na maszynie i robił tłumaczenia dla Tomaszewskich - w miarę potrzeby. Od dnia 1 sierpnia b.r. będzie on stałym moim urzędnikiem. Proszę Pana Pułkownika o wyrażenie zgody i akceptowanie powyższego.

W raporcie za miesiąc sierpień przedstawię Panu Pułkownikowi nowy mój budżet, oparty na praktyce i dotychczasowych doświadczeniach.

VIII. ZAMIERZENIA

Dział ten omówię w raporcie organizacyjnym za miesiąc sierpień b.r., albowiem na skutek 6 tygodniowej mej nieobecności mam tyle roboty, że nie wiem, od czego zacząć.

Mój wyjazd do Rio i 6 tygodniowa moja nieobecność udowodniła, że bez wprowadzenia zastępcy - wyjazd mój jest niemożliwy w przyszłości i że cała robota w kierownictwie ustaje.

IX. WSPÓŁPRACA Z TOMASZEWSKIMI

W okresie sprawozdawczym, poza placówką w Chile (skąd nie mam jeszcze meldunków), nie było współpracy z Tomaszewskimi. Jeżeli chodzi o Rio, to już otrzymał Pan Pułkownik szczegółowy meldunek w tej sprawie od kierownika SABANILLA.

Chcę tu tylko podkreślić następujące sprawy:

1. W Rio SPRYCIARZ proponował pomoc finansową na "robotę" Jankowskiemu - bez potrzeby wyliczania się;

2. W Santiago de Chile - Tomasz w delikatny sposób i dyskretny proponował to samo STANISŁAWSKIEMU. Oczywiście, obydwaj odmówili przyjmowania pieniędzy. Co to ma oznaczać i jak ja mam to rozumieć?

Po powrocie do Buenos Aires, przy widzeniu się z moim "kon-

taktem" wspomniałem lekko o tem i wyraźnie podkreśliłem, że moi ludzie należą do organizacji wojskowej i pracują ideowo, i że pieniądze mogą przyjmować tylko ode mnie, albo przeze mnie, lub na moje polecenie przekazane.

Ponadto w czasie mojej nieobecności w Buenos Aires coś się musiało stać, albowiem mój "trzeciorzędny kontakt" odmówił dość niegrzecznie mojej prośbie widzenia się z ich kierownikiem i po raz pierwszy odczułem potraktowanie mnie, jako ich "agenta".

Jezeliby to miało trwać nadal, to proszę stanowczo o zwolnienie mnie z kontaktowania się z kimś "trzeciorzędnym" i w tym wypadku - będę im dostarczał wiadomości pisemnie pod wskazanym adresem.

Nie jest wykluczone, że moja "konkurencja" (P. i G.), która ma z nimi kontakt, mogła spowodować tę dla mnie niezrozumiałą zmianę po powrocie z Rio.

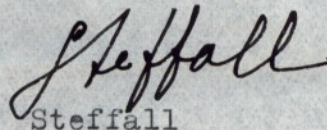
Muszę tu zaznaczyć, że po paru dniach czekania na kontakt - kierownik w Rio - Mc. OLIVAR - był dla mnie b. miły, grzeczny i uprzejmy, i że wszystkie moje dezyderaty natychmiast załatwił, za co proszę Pana Pułkownika o podziękowanie mu, albowiem po raz pierwszy spotkałem się z tak miłym, przyjacielskim i koleżeńskim potraktowaniem mnie ze strony Tomaszewskich na terenie Ameryki Południowej. wielki to dzentelmen ten Olivar, zresztą szkot.

X. RÓŻNE

W załączeniu przedstawiam:

1. Odpis zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla Poselstwa R.P. w Buenos Aires; zarządzenie takie konieczne jest również dla Poselstw w Rio de Janeiro i w Santiago de Chile;
2. List anonimowy do Tomaszewskich, prawdopodobnie napisany przez żonę Posła wł. Mazurkiewicza w Santiago de Chile;
3. List Hamulińskiego Stanisława;
4. Pismo Posła w Santiago de Chile w sprawie Dr. K.
5. Melduję, iż otrzymałem telegraficzny rozkaz Centrali dostarczenia chilijskiego paszportu. Zameldowałem do Centrali, że paszport taki mogę dostarczyć, że będzie kosztował około 1000 dolarów USA i że oczekuję na decyzję Centrali.
6. Melduję, że otrzymałem telegraficzny rozkaz Szefa Sztabu N.W. wyszukania kandydata dla ewakuacji naszych żołnierzy z Hiszpanji. Zaproponowałem ROMAN Tadeusz, od r. 1930 obywatel argentyński, b. nasz agent konsularny w Argentynie, kapitan rezerwy służby geograficznej. Oczekuję ostatecznej decyzji Szefa Sztabu odnośnie wysłania omawianego kandydata do Hiszpanji i ustawienia mu pokrywek handlowych.
7. Melduję, że od dnia 25 lipca b.r. wszystkie depesze dla Pełnomocnika Naczelnego wodza dla spraw rekrutacyjnych, które dotychczas były przekazywane za pośrednictwem M.S.Z. tutejszemu Poselstwu, są wysyłane do mnie, w związku z czem praca kancelaryjna zwiększyła się i wiele czasu zabiera mi szyfrowanie i odszyfrowywanie depesz.

Załączników 4


Steffall

O D P I S

Ministerstwo Spraw
Zagranicznych
570/I/42

Londyn, dn. 21-ego maja 1942

Tajne

Na prośbę Sztabu N.W. zwracam się do Pana Posła o otoczenie placówki pułk. Fabiszewskiego swą opieką i udzielenie jej swego poparcia. Byłoby pożądanym, aby wszystkie sprawy, wymagające uzgodnienia z O.II były załatwiane przez Poselstwo w porozumieniu z pułk. Fabiszewskim.

Sztab prosi również o ewent. ułatwienia lokalowe, oraz pomoc w przesyłaniu poczty i załatwianiu formalności u władz miejscowych.

Sekretarz Generalny

(-) K.D.Morawski

Do

Pana M. Arciszewskiego

Posła R.P. w Buenos Aires

W DRODZE TRANSPORT RZECZY DLA POLSKICH ŻOŁNIERZY W KANADZIE

Inicjatywa p. Wali Stanisławskiej na Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny, by panie z tutejszej Kolonii rozpoczęły prace włóczkowe na rzecz żołnierzy polskich, spotkała się z realizacją, albowiem panie zrzeszyły się pod przew. p. Ministrowej Mazurkiewiczowej i w wyniku pierwszych prac, wysłano do Kanady via Nowy York: 25 swetrów, 35 szalików, 15 par skarpet, szereg par rękawiczek, oraz kilkadziesiąt paczek tytoniu. Jest nadzieja, że słuszna inicjatywa zostanie poprowadzona w tym kierunku, że prace będą się od bywały bez przerwy i zostanie do nich wciągnięta cała kolonia żeńska naszej grupy polskiej w Chile. 321

403
with Sanborn 1/17/42
Santiago, the 26th. of May 1942.

Your Excellency:
President of the
National Council
London.

Your Excellency:

We adress this letter to warn Your Excellency that Victor Stanislawski is a Fifth columnist. We Polish subjects, a Few English and Free Frenchmen have realized this.

Stanislawski always speas ill and dispises General Sikorsky and the ex-M inister Staleski, and is often seen with German people.-

He is now trying to get appointed "Attache de Presse" by th Government, or any other similar situation and to form part of the polish Government, of which he speaks so badly. He has always professed simpathy for the men of Beck, and he worked in Poland with Bepiski, a fatal captain for our country, who in the year 1937 or 1938 tried to impress the thousands of Polish living in Brazil in favour of the Germans.-

Although he, Stanislawski, considers that the Polish State-men are all idiots, nevertheless he is sure of getting the appointment. Stanislawski does here, the same policy amongst the Polish that Lepisky did in Brazil in Bello Horizonte, since his arrival to Santiago from Brazil where he lived for six months, he works in the Polish Legation being this much criticized by the allied colonies.

At his arrival in Santiago the Polish Minister, M r. Mazurkiewicz took him as private secretary, because his former secretary resigned, due his career as an arquitect.

The Minister is a very honest man, all the Colony here lik likes him very much, for he makes the best for polish people in Chili. He does not realize that this man is a pro-german spy, and keeps him in the Legation, giving him a salary of \$1.000.- chilian pesos monthly. The Minister dictates him all the notes and letters, which are sent to Your Excellency.

Victor Stanislawski has written and, always writes in the newspaper "The New World" published in the United States. That newspaper openly condemnes General Sikorski. He has personally written article against him. Now he has obtained the promise form Minister Mazurkiewicz to appoint him as a remunerated Press Attache although Stanislawski has many good business and does not need this money.

We know that he has writte:n to Minister Baker from Postnan, now in London asking him for help to get the appointment, and we urgently beg you to use all your Power to avoid this great danger, this crime against the Polish and allied cause.

We beg Your Excellency to excuse this sincere letter, but we thought our duty to let you know the state of things in favour of our beloved Poland and its Government, whose member you are, and in favour of our Minister Mazurkiewicz, who is in great danger of being implicated in his representation by this traitor to his country Victor Stanislawski.

We remain Your Excellency yours respectfully,

Some Polish and allies citizens of Santiago.

P. D.- We have included a page of the Kurjer Polski, but we do it in order you can realize how dare and insolent ~~Sax~~ Stanislawski is. It was Mrs. Mazurkiewicz's idea to knit garments for the Polish soldiers: she arranged meetings and delivered the wool, she explained us how to make them in the Legation; all the Polish ladies knitted the same, and now Stanislawski says that it was his wife's idea Walli Stanislawski, which is not true.-

Mrs. Mazurkiewicz had to stay in bed for several days because of the shock she received when she learned this; she was so proud with her idea, she even had got the wool free from Mr. Samuel Turteltaub, for her beloved Polish soldiers. -As Stanislawski writes in the Kurjer Polski, he took the advantage of this. The Minister should have always revised that page, but he has faith in Stanislawski and for this time he did not do it. When Mr. Mazurkiewicz asked him the reason why he changed the facts she answered: "You have a very good position in London with the Government, but neither my wife nor I have it, because we work with Beck and Lepiski, therefore we have to impress those fools in our favour" Later he said more ironically: "I did not know that your wife loved Poland so much and I thought she would not mind my saying that the idea was not hers.-"

Szanowny Panie,

potwierdzam uprzejmie odbiór pisma z dn.7.VII.b.r..

Odesłanie instrukcji.-

W załączeniu przesyłam :

- 1/ pokwitowanie z odbioru 340 pezów argentyńskich,
- 2/ pokwitowanie z odbioru 50 pezów argentyńskich,
- 3/ pismo z dnia 28.kwietnia b.r.,
- 4/ instrukcje odnośnie : a/ niemców, b/ litwinów, i c/ ukraińców.
/pismo maszynowe - trzy kartki luźne/,
- 5/ zadania - / pismo odreczne Pana - jedna kartka/.-

Innych materjałów, ani instrukcji nie posiadam.-

Sprawa zwolnienia.-

Nie przyjmuję do wiadomości zawiadomienia Pańskiego, o powtórny zwolnieniu z prac w Pańskiej firmie.-

Na powtórny bowiem propozycję podjęcia prac nie wyrażę mej zgody, przesyłając jedynie Panu moje uwagi i sformułowania w związku z ewentualnym, powtórny podjęciem pracy, o ile miała być poważną i dać pożądane, realne wyniki dla sprawy, której dobro jedynie mnie interesowało.-

Jestem zmuszony zaznaczyć, że na żadne z pism moich nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.-

Dla porządku proszę uprzejmie po raz wtóry o potwierdzenie odbioru następujących pism moich przesłanych pod Pańskim adresem do Buenos Aires, a to :

- 1/ z dnia 11.maja b.r.,
- 2/ z dnia 28.maja b.r., i
- 3/ z dnia 10.czerwca b.r.-

Rozliczenie.-

Kwotę przesłaną i otrzymaną dnia 23.czerwca b.r., w wysokości 340.-/trzysta czterdzieści/pezów argentyńskich, rozliczam następująco:

- | | |
|---|---------------|
| a/ koszty podróży w sierpniu 1941.r., w związku z wyjazdem do S.Paulo na zlecenie Pańskie wyniosły..... | ca 1:800\$000 |
| b/ koszty przeniesienia do S.Paulo na wyraźne pisemne Pańskie polecenie wyniosły..... | ca 800\$000 |

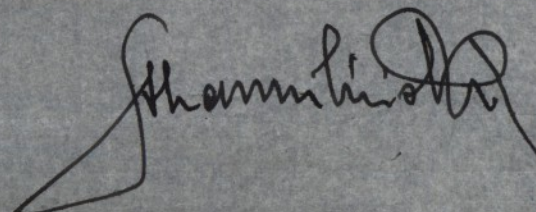
Razem....2:600\$000

Zmiana 340 pezów argentyńskich po kursie 490\$000 za 100.- pezów arg.....1:666\$000

Pozostaje do wyrównania kwota..... 934\$000

Ponadto zastrzegam sobie zwrot kosztów przesiedleniowych do poprzedniego miejsca zamieszkania, gdyż przeniesienie moje do S.Paulo, nastąpiło na wyraźne Pańskie pisemne polecenie.-

W związku z powyższym proszę o przekazanie całej należnej mi sumy.-



Zatwierdzenie
do now
Sinaloa 5
i 32

~~Handwritten signature~~

17 lipca

2.

Do
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w Londynie .

Stosownie do polecenia telegraficznego Ministerstwa postaraniem się zetknąć przybyłego tu Dra Jana Kaczmarka z tutejszymi sferami intelektualno - publicystycznymi . Przypadło mi to tym łatwiej , że Dr. K. jest osobą b. sympatyczną i ujmującą . Przedewszystkiem więc urządziłem dlań Cocktail z udziałem całego szeregu wybitnych pisarzy tutejszych oraz niektórych dziennikarzy na którym było obecnych przeszło 50 osób .

Ponadto porozumiąłem się z Dyr. Gen. tut. Biblioteki Państwowej , prof. Uniwersytetu p. Amunátegui , sugerując mu , żeby urządził u siebie odczyt Dra K. , zwazywszy , że sala Biblioteki , obok sali Uniwersyteckiej cieszy się tu największym prestiżem .

P. Amunátegui znowy zresztą ze swych przekonań aljażkich i sympatii pro-polskich , ohetnie się na to zgodził .

Odczyt p.t. " Widoki i utopie związane z obecnym konfliktem światowym " odbył się w dniu 15-ym b. m.

Oczywiście tytuł ten był zamaskowaniem właściwej treści odczytu , która dotyczyła ewtl. planów Hitlera , jakie się nie ziszcily przedwzrostkiem wskutek stanowiska Polaki .

Prasa , odpowiednio przezemnie urobiona , odniosła się b. zyczliwie do odczytu , publikując informacje o Drze K. , dotyczące jego działalności publicystycznej i nazywając go " znakomitym pisarzem i wielkim znawcą problemów światowych " .

Przedstawił prelegenta Dyr. Dziennika " La Nacion " p. Domingo Melfi w słowach pełnych wyjątkowej sympatii dla Polski i zawierających zwroty b. mocne w stosunku do państw osi .

Odczyt Dra Kaczmarka przykuł niewątpliwie uwagę słuchaczy , którzy nagrodzili go długotrwałymi oklaskami , wyrażając się z wielkim uznaniem o jego treści i formie wypowiedzenia .

Pan K. odmslował nam wizję utopijnych planów Hitlera , który stopniowo do roku 1950 chciał w formie niekrwawej opanować cały świat , plany jednak jego zostały zniweczone wskutek stanowiska Polaki , jak również następnie Wielkiej Brytanii . Wkroczeniu wspomniak ze gdyby nawet Hitlerowi był się udał jego plan kosztem ujarzmienie wszystkich ludów , to i tak świat niebyłby zaznak pokoju , gdyż wówczas nastąpiłaby rozprawa pomiędzy światem kołtym kierowanym przez Japonię i światem białym kierowanym przez Niemców .

Pomimo b. niekorzystnych warunków , a mianowicie stresnej ulawy i związanych z nią trudności komunikacyjnych , odczyt zgrupmadzik przeszło 100 osób ze świata dyplomatycznego , (byli obecni m. i. Ambasador Angielski z żoną , Poseł Czeski i szereg innych reprezentantów dyplomatycznych) intelektualnego chilijskiego , kolonii zagranicznych i naszej . Uważam naogół , że odczyt ten był b. udany i zwrócił uwagę na Dra K. bez podkreślenia jego dawnych funkcji .

Odpis : Min. Informacji i Dok.

Posel RP.

325